

Już za nami drugi śląski Magnificat. Pięknie udekorowane stoły, tym razem w tonacji jesiennej, pośrodku nich gliniane figurki Maryi schylające głowy - jakby zasłuchane.... A w centrum sali na podium Maryja Królowa świata z Dzieciątkiem na ręku, błogosławiąca, otoczona kolorowymi wrzosami.

Przed spotkaniem pytałyśmy kobiety Za co Ty chcesz dzisiaj podziękować Bogu?

Odpowiedziały:

- **Maria**- *za dar życia, za to, że Maryja od początku mego życia - od dnia 8 grudnia, kiedy się urodziłam - wzięła mnie w swoje prowadzenie, Maryja zaopiekowała się mną i całe życie prowadziła mnie do Jezusa, zawsze przyprowadzała mnie na prawidłową drogę...*

- **Józefina** - *że mnie stworzył, że mnie kocha, bo to czuję na każdym kroku i za to, że żyję-miałam różne sytuacje podbramkowe w życiu - On mnie uratował, wzięł mnie w swoją opiekę.... żyję od nowa jakbym dostała nowe życie....*

- **Ewa** - *za dar życia, za rodziców, za ich decyzję, że się poczęłam, że się urodziłam; także za wszystko co jest dobre w moim życiu- za mojego męża... a także za chwile które były naznaczone smutkiem i cierpieniem, bo w ostateczności one mnie kształtowały, powodowały zmianę...*

- **Ania**- *za to, że jestem w tym miejscu, na tej drodze- za wszystkich tych ludzi, którzy pozwolili mi poznać Boga... i za ten kolejny Magnificat....za to wszystko co Bóg robi dobrego w moim życiu...*

Na spotkanie przybyli zaproszeni goście: Ks. Łukasz Szromek, lekarz Pani Maria Flak, kobiety, które odpowiedziały na zaproszenie (120 kobiet) a gościem specjalnym była Pani Pelagia Buczek, mama niepełnosprawnej Madzi- założycielki Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci.

Gdzie dwóch lub trzech spotyka się w imię moje tam Ja Jestem - Jest tutaj Jezus- Bardzo ważny gość- mówiła prowadząca spotkanie Lidia Jurczyk.

...Jezus lubił chodzić na imprezy, bardzo kochał Marię i Martę, tam często przebywał - one i Łazarz byli przyjaciółmi Jego, nie tylko chodził do przyjaciół ale i do Szymona Faryzeusza, Zacheusza, Mateusza celnika.... Jezus przychodzi tam, gdzie Go zapraszają. A tam, gdzie Jezus tam i Jego Matka.... Lidia przypominała, że Jezus i Maryja właśnie są tutaj, bo zostali zaproszenie na to spotkanie.

Dająca świadectwa Pelagia Buczek mówiła o swoim cierpieniu i o tym jak Bóg i Maryja pomagają jej. Pan Bóg jej zaufał, dał w opiekę niepełnosprawną Madzię, która urodziła się z wrodzoną łamliwością kości. Lekarze skazali Madzię na śmierć. Dla mamy - Peli była to walka o każdy dzień życia swego dziecka i trwa ona do dzisiejszego dnia:

Nigdy nie pytałam dlaczego, była we mnie ufność Bogu, że On naprawdę wie lepiej czego mi potrzeba.

Dziś Madzia ma 25 lat. W dzieciństwie założyła Podwórkowe Koła Różańcowe Dzieci, które istnieją w wielu krajach świata. Nadal opiekuje się tymi kołami. Obecnie do wspólnoty PKRD należy ponad 140.000 członków z Polski i 31 krajów świata. Do Madzi przychodzi mnóstwo listów z całego świata.

(wejście na stronę PKRD:

www.pkrd.vel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=94&Itemid=90)

Madzia Skończyła studia dziennikarskie z wyróżnieniem, pisze artykuły. Pomimo swego kalectwa jest osobą radosną.

Pani Pela mówiła, że pragnieniem jej serca jest dziękczynienie Bogu i żeby całe życie było dziękczynieniem:

A najbardziej dziękuję Mu za cierpienie. Wtedy jest trudno, gdy człowiek buntuje się przeciwko cierpieniu. Nic tak nie szlifuje serca człowieka, duszy, życia, stosunku do drugiego, relacji, jak cierpienie.

Mówiła, że doświadcza wielkiej opieki Boga i Maryi a jej środkiem na dolegliwości duchowe, fizyczne i problemy życia jest różaniec i więź z Maryją.

I My chcemy zaufać Panu Bogu w naszym cierpieniu, prosząc Go w naszych intencjach; i nauczyć się dziękować Mu za cierpienie.

Niech Maryja Królowa Świata wspiera nas w drodze swoją modlitwą.